

Jacuś, I'm OK PT.1

Przy tobie mi ciepło, my na to mówimy
Że jest reszta hyc
Nie potrafię znaleźć właściwych ludzi, poza tym jest git
Popijam wódkę alkoholem, a miałem być fit

Ciekawy byłem, dalej ciekawy jestem konsekwencji
Niczego jeszcze nie wygrałem, każdy sukces jest dla mnie niczym
Chyba dostałem obsesji, nadzieję mam, że obronię się chociaż od chujowych recenzji, jebać
Chcę tylko mieć, chcę tylko drogie auta, ciuchy, I'm ok

I'm ok, gratulacje, możesz spokojnie spać (okej)
Wchodzę na kolejny poziom jak w Mario Kart (ej)
Zaczynam wyścig, wybieram furę, otwarty dach
Na szyi łańcuszek, na palcach diamenty
Wydaję pieniądze, gdy nie myślę o presji (presji)
Gratulacje, możesz spokojnie spać
Wchodzę na kolejny poziom jak w Mario Kart (ej)
Zaczynam wyścig, wybieram furę, otwarty dach (yeah)
Jak Cardi: Up, Up, Up, Up

Stworzyłem biznes i jakoś się kręci
Trzy lata minęły jak zygzak (szybko)
Ja czekam głupi na kolejny rok
Wszystko na jedną szalę
Bez żalu, do wszystkich bez żadnych pretensji
Za dużo mam pensji
W końcu nauczę się grać na gitarze, by być bardziej sexy
Nie potrafię znaleźć właściwych ludzi, poza tym jest git
Popijam wódkę alkoholem, a miałem być fit
Siłownia jest dalej niż ten pilot, więc się raczej nie zmęczę
Po tych tabletkach odziwo też, widzę dalej tęczę

Tututurutu, tęczę
Tututurutu, tęczę
Tututurutu, tęczę
Tututurutu, tututurutu, tęczę
Tututurutu, tututu, tęczę
Tututurutu

Jestem, kurwa, smutny, nieraz
Jestem wkurwiony i zły, nieraz
Dobra mina do złej gry
Nie działa mi zegarek, a chciałbym powiedzieć, że na mnie czas
Widzę dziwne rzeczy, nieraz
Spotykam piękne kobiety, nieraz
A czuję się niepotrzebny
I boję się gadać, i boję zagadać, i boję się
Tysiące na biżuterię
Tysiące, by wyróżnić się na tle tych smutnych ludzi, kurwa
Którzy, mam wrażenie, że ciągle życzą mi źle
I ja życzę im dobrze, bo lubię jak jest dobrze
Bo podobno do dobrych ludzi same przychodzą pieniądze
Ciągami, ciągami, ciągami
Na imprezie zarywam kolejną nockę
Powtarzam się, ale mam pośpiech
Ty, spoko tam chwilę i zwijam na dobre
Alkohol się leje, jakieś typy się leją
Ja mam święta, stoję z boku i jem sobie moczku
Jak mówisz, że fajnie i mówisz, że dochodzi po mnie, to raczej tu nie chodzi o mnie
Ja jestem lekarzem, ja jestem pacjentem
Do tego nazywam ją sexy policjantem
Kim ja w tym życiu jeszcze, kurwa, nie będę
Dużo mam w planach (aaa), jeszcze tych zer na konczie
Ale czasami się zastanawiam, czy nie lepiej pośpiewać sobie Gospę

I'm ok, możesz spokojnie spać (okej)
Kolejny poziom jak w Mario Kart
Wybieram furę, otwarty dach, dach, dach
Dach, dach, dach, dach, dach, okej
Gratulacje, możesz spokojnie spać (okej)
Wchodzę na kolejny poziom jak w Mario Kart (ej)
Zaczynam wyścig, wybieram furę, otwarty dach (yeah)
Jak Cardi: Up, Up, Up, Up